

Prenumerata w miejscu:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnośnienie do domu kwartalnie
kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz (35
liter) lub za jego miejsce.

za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz

za 7 — 10 „ „ „ 3 „

za 11 i więcej „ „ 2 „

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Kantor główny i ekspedycja w biurze Redakcyi, przy placu Bernardyńskim w domu Anfilowa. — Ogłoszenia, oprócz Kantoru Główn. przyjmują: księgarnia L. Chodźki w Piotrkowie, — agentura „Rajchman i Frenkler“ w Warszawie, — L. Janiszewski w Łodzi i księgarnia L. Kohna w Częstochowie.

Prenumeratę przyjmują: Kantor Gł., księgarnia Chodźki w Piotrkowie; Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	W. Gustaw Jurkowski
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach	„ Szolowski Teodor.	w Radomsku	„ Ruskowski Erazm.
w Dąbrowie	„ Hłasko Antoni.	w Rawie	„ Wesołowski Antoni.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

O wychowaniu

moralnem, umysłowem i fizycznym.

Herbert Spencer. Przełożył Michał Siemiradzki. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1879.

Każda praca z zakresu pedagogiki bardzo pożądanem u nas jest zjawiskiem, gdyż dział ten literatury pierwszorzędno znaczenia dotąd jeszcze leży odlogiem. Praca powyższa tem jest cenniejszą, że podjął ją mąż wszechstronnej nauki, niepospolity znawca natury człowieka. Spencer przedstawia system racjonalnego wychowania, na każdym kroku zwalcza on rutynę i nawyknicia zastarzałe. Człowiek rozwijać się winien wedle praw natury, a zaznajamiać się z temi głównie wiadomościami, które uzdolnić go mają do życia praktycznego. Szczególną uwagę zwraca na siebie rozdział o kształceniu moralnem i kształceniu charakteru — rzecz w wychowaniu młodego pokolenia prawie obecnie pomijana; nabywanie zaś wiadomości powinno jednocześnie wzbogacać umysł wiedzą i służyć dlań ćwiczeniem.

W pracy swej Spencer przedewszystkiem zastanawia się nad tem, *jaka wiedza jest najbardziej pożyteczną*. W ludzkości, poczynając od najbardziej odległych czasów, zawsze rzeczy przyjemne i błyszczące miały przewagę i pierwszeństwo nad użytecznymi. W szkołach starożytnych greków tak samo jak dziś u nas, nauki podstawowe podrzędne tylko zajmują miejsce, a bardzo wiele stosunkowo poświęca się czasu naukom, które w przyszłym zawodzie żadnego zastosowania nie mają; robi się to dla dogodzenia opinii publicznej, wymaganiom mody lub kaprysu. Przewaga rzeczy przyjemnych, tak zwanych *talentów*, najbardziej widoczną jest w wychowaniu kobiet. Wszelka nauka posiada pewien stopień użyteczności; odnośnie jednak do wychowania, należy przedewszystkiem zbadać *względny wartość każdej nauki*, mianowicie: czy korzyści pewnej nauki wynagrodzą wysiłkom, podjętej dla jej zdobycia pracy? W szeregu najrozmaitszych potrzeb życiowych, różne nauki i wiadomości różną posiadają wartość, zatem starać się należy o gruntowne zdobycie tych wiadomości, które prowadzą do doskonałego i zupełnego rozwoju życia indywidualnego i społecznego, co właśnie celem wychowania być winno i o pobieżne tylko zapoznanie się z takimi, które najmniej do tego rozwoju się przyczyniają.

Doskonałe zdrowie i hart duszy stanowią dla człowieka główny warunek szczęścia; a przeto nauki, mające na celu zachowanie tego zdrowia, pierwszorzędne znaczenie mieć winny, a mianowicie: fizjologija i higijena.

Drugie miejsce zajmować winny wiadomości uczące rozmaitych sposobów zarobkowania dla utrzymania życia, t. j. nauki usposabiające jednostkę do życia praktycznego. Tu Spencer stawia na pierwszym planie *matematykę, mechanikę* zastosowaną do rękodziel, a

dalej: *fizykę, chemię, astronomię, geologię, bijologię i socjologię*.

W rządzie nauk bezpośredniej użyteczności dla człowieka *sztuka wychowania młodego pokolenia*, nader ważne zajmować powinna miejsce. Prowadzenie dzieci wywiera wpływ dodatni lub ujemny na całą ich przyszłość; a ile tu popelnia się błędów skutkiem nieobmyślonego systemu wychowania? „Przypatrzmy się, pisze Spencer, młodej matce, która przed kilkoma zaledwie laty siedziała na ławie szkolnej, a nauczycielki starały się pamiętać jej obarczyć słówkami, imionami i datami, nie rozwijając w niej władzy myślenia i zastanawiania się. Nie dano jej tam najmniejszego pojęcia o tem, jak ma postępować z budzącym się umysłem dziecka, nie ma pojęcia o naturze zjawisk, z którymi ma do czynienia i radzi sobie na oślep w tych wypadkach, w których zawahałby się człowiek, najwyższą nawet naukę posiadający“.

Matka nie znając organizmu dziecka, ani zjawisk umysłowych, nie może skutecznie wpływać na rozwój i urobienie jego charakteru; zwykle troszczy się ona o to, aby postępowanie dziecka zgadzało się z jej pojęciem o szczęściu; w ten to sposób rozwija w nim obłudę, tchórzostwo, egoizm, zamiast kształcić uczucia dobre i szlachetne. „Zalecając szczerłość, uczy je jednak ciągle kłamstwa, bo straszy je karami, a następnie kar tych nie wykonywa; zalecając łagodność i powściągliwość, sama często powoduje się uczuciem danej chwili, unosi się, wybucha w zelżywych wyrazach za przewinienia małej wagi“.

Niezajomość psychologii powoduje wadliwość wychowania ze względu na treść i formę. Samodzielne kształcenie się umysłu dziecka jest niezmiernie wagi; zdolność spostrzegawczą należy rozwijać umiejętnie za pomocą środków bezpośrednich, przedmiotów znajdujących się w pokoju, na ulicy, w ogrodzie; książka winna być tylko środkiem pomocniczym, dopełniającym. Przymuszanie dzieci do uczenia się na pamięć, stanowi obecnie podstawę nauczania; takie jednak skupianie uwagi dziecka nad książkami, przytępia władze umysłowe. Jednem słowem umiejętnie wychowanie dzieci, wymaga znajomości praw życia i obznajmienia się z najgłówniejszymi zasadami fizjologii i psychologii.

Inne znów są umiejętności, które przygotowują dobrych obywateli kraju i uczą spełniać obowiązki społeczne i polityczne, a które w wychowaniu pominiętymi być nie mogą, jak również umiejętności, uzdalniające człowieka do życia estetycznego, do odczuwania piękna w przyrodzie, dziełach sztuki i piśmiennictwie; takie wykształcenie *estetyczne* uważa Spencer za środek w wysokim stopniu sprzyjający uszczęśliwieniu człowieka; pierwszeństwo jednak oddaje takiemu wykształceniu, które się bezpośrednio do codziennych potrzeb i obowiązków życia odnosi.

Jakże daleko innym jest system obecnego wychowania! „Zaniedbujemy, pisze Spencer, roślinę dla kwiatu, zapominamy o tem, co życie daje i zajmujemy się tem tylko, co mu piękna i ozdoby udziela“.

Wychowanie umysłowe winno mieć za zadanie systematyczne rozwijanie w dziecku zdolności spostrzegawczej. „To co dawniej w dziecku nazywano niepotrzebną ciekawością, obecnie uważanem jest za naturalny proces nabywania wiadomości, stanowiących podstawę dla całej przyszłej wiedzy“.

Ztąd też system *oglądowego nauczania*, rozwój ciała i umysłów, zyskuje coraz szersze zastosowanie, jak również na szczególną zasługuje uwagę dążność do tego, aby naukę uczynić przyjemną, powabną, gdyż taka tylko nauka jest dla dziecka dobroczynną i pożyteczną. „Wstręt jaki w umyśle dziecka pewna nauka budzi, jest oznaką, że mu ją zbyt wczesnie i w nieodpowiedniej formie podano“. Zgodnie z Pestalozzim Spencer przyjmuje, że wychowanie w całym swym przebiegu pod względem metod zgadzać się powinno z naturalnym procesem rozwoju umysłowego. Umysł ulega stopniowemu rozwojowi, należy więc w wychowaniu postępować od rzeczy i pojęć pojedynczych, jednorodnych, do złożonych i różnorodnych, aby stopniowo doprowadzić wychowanka do takiego stanu, ażeby następnie sam się mógł nauczać. Wszelka wiadomość, którą uczeń sam zdobył, wszelkie zadanie, które sam rozwiązał, stają się jego własnością w wyższym daleko stopniu, niż gdyby mu kto inny je podał i wytłumaczył; wychodząc z tej zasady umysł dziecka od pierwszej zaraz chwili drogą metody oglądowej rozwijać należy, przyzwyczajając je do samodzielnego badania i zastanawiania się; bo *opowiadać* dziecku o rzeczach, a następnie mu je *pokazywać*, znaczy uczynić je biernym odbieraczem obcych uwag i spostrzeżeń, znaczy osłabiać wrodzoną skłonność do samodzielnego kształcenia się. Jednem słowem wychowanie powinno być procesem samouctwa a przyjemność zawsze towarzyszyć musi pracy umysłowej. Tylko taki system wychowania daje pewność, że uczeń po ukończeniu szkół nie uczyni rozbratu z pracą umysłową. (dok. n.)

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Rozporządzeniem JW. Naczelnika guberni mianowani zostali: naczelnikiem komisji kwatrukowej w mieście Piotrkowie—Władysław Stobiński; członkami zaś teje — Hipolit Kreske, Antoni Gorczykowski, Fryderyk Francke, Fabijan Koha, Mendel Herc i Franciszek Michalski.

— Z rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych mianowany został: Doktor Stanisław - Filip Czajkowski — lekarzem szpitala św. Joanny w osadzie Koniecpolu w pow. radomskim. Uwolniony został od służby na własne żądanie: lekarz szpitala św. Anny w osadzie Koniecpolu, doktor Władysław Florke-wicz.

— Z polecenia JW. Naczelnika gub. przeniesieni zostali: Referenci do spraw policyjnych urzędów pow. częstochowskiego i radomskiego—Teofil Stepowski i Franciszek Januszewski, jeden na miejsce drugiego; sekretarz powiatu łódzkiego, rada honorowy Włodzimierz Bielewicz komisarzem pow. Telszewskiego gub. kowieńskiej. Uwolniony został od służby na własne żądanie: sekretarz rządu powiatowego radomskiego Teodor Kosienko.

— Z polecenia p. wice-gubernatora syn księdza z guberni czernigowskiej Bazyli Sokołów, mianowany został urzędnikiem do pisma w kancelaryi gubernatora piotrkowskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Na stypendyjm imienia Kraszewskiego przy tutejszym gimnazjum, nadeszła z *miasta*: J. S. 5 rs., S. J. 6 rs., M. P. 3 rs., F. O. 5 rs.; W. G., F. K., R. T., T. J. i A. H. — po 1 rs.; K. S., F. Z., S. D. — po 50 kop. *Z okolicy*: Kw. Ch. 3 rs.; Za. 2 rs.; J. K., Kr., Bos., Ad. J. — po rs. 1; Kr. 50 kop. — Razem 34 rs. 60 kop., które (za wyłączeniem tymczasowo kopiejek), przesłałiśmy wraz z pozostałemi 98 rs. (patrz Nr. 15 „Tygodnia“) do tymczasowego depozytu Redakcyi „Tygodnika Ilustrowanego“.

— Na pomnik Neufelda od G. P. złożono rs. 1 w naszej Redakcyi.

— Napróżno! Ze wsi odbieramy ciągle skargi na konieczność pisania prośb do sądów gminnych w języku rosyjskim. Donoszą nam, że prawdziwy haracz płacić trzeba ludziom, choć piąte przez dziesiąte umiejacym wspomniony język; lada podanie do sądu gminnego, lada odpowiedź na skargę, lada objaśnienie przesłane w razie niemożności stawienia się na termin w sprawach karnych — płać pół rubla za każdy z powyższych drobiazów! Pokątni też doradcy rosną jak grzyby po deszczu.

— Wbrew orzeczeniu Rządzącego Senatu. W Nr. 28 „Korespondenta Płockiego“ czytamy co następuje:

W dniu 5-m b. m., tutejszy sąd zjazdowy sądził głośną i znaną czytelnikom „Korespondenta“ sprawę p. Aleksandra Jackowskiego. Wiadomo, że Senat Rządzący, uznając, że skargi do sądów gminnych mogą być podawane w języku polskim, skasował decyzję sądu zjazdowego mławskiego, odmawiającą przyjęcia skargi p. J. napisanej po polsku, i odesłał sprawę do osądzenia sądowi zjazdowemu w Płocku.

Ze strony p. Aleksandra Jackowskiego stał adwokat przysięgły, p. St. Pyrowicz, i powołując się na zasady skargi kasacyjnej, przez siebie wyrobionej, oraz na wyrok Rządzącego Senatu, który to wyrok stosownie do art. 813 ustaw. post. cywil., jest dla niższych sądów obowiązującym pod względem tłumaczenia prawa, — upraszał, aby sąd zjazdowy skargę Jackowskiego odesłał do właściwego sądu gminnego pod rozważenie.

Przytaczając tu w tłumaczeniu ogłoszony przez sąd zjazdowy wyrok, zachowujemy ściśle wyrażenia w motywach tegoż wyroku zawarte:

Sąd zjazdowy zważywszy:

że jakkolwiek postanowienie Najwyższe z dnia 2 lipca 1876 r., dozwala stronom używać w sądach gminnych języka miejscowego, do jakich to języków należą język polski, żydowski i t. d., to jednak tyle tylko, o ile te strony nie umieją po rusku;

że w sprawie niema najmniejszego dowodu na to, aby Jackowski nie umiał po rusku;

że owszem okazuje się, iż skoro tenże Jackowski miał możność wystarać się o napisanie apelacji i następnie skargi kasacyjnej w języku ruskim, więc mógł także wnieść taką samą skargę i do sądu gminnego;

że apelacja Jackowskiego ¹⁾ jakkolwiek napisana po rusku, to jednak jest podpisana po polsku, czy też w innym jakimś języku;

że chociaż obok tego podpisu jest przekład na język ruski, to przecież nie wiadomo do czego się właściwie ten przekład odnosi i czy wogóle apelacja jest podpisana, co jest przeciwnie art. 261 ustawy postępowania cywilnego.

Z tych więc zasad, sąd zjazdowy apelację Aleksandra Jackowskiego oddalić postanowił.

O ile słyszeliśmy, na ten wyrok ma być podaną znowu skargę kasacyjną do Rządzącego Senatu, o czem w swoim czasie czytelnikom donieść nie zaniedbamy.

¹⁾ Podana do sądu zjazdowego w Mławie, przyjęta i już rozbitana przez Senat (objaśnienie Redakcyi).

— Nowa firma przemysłowa. Z dniem 1-m maja r. b. w mieście Łodzi, rozpocznie działalność nowa firma przemysłowa „Goetz Schröder i Sp.“ Przedmiotem działań nowej spółki, założonej siłami znakomitych przemysłowców angielskich i holenderskich, będą wyroby przedzielane. Spółka nabyła gmach fabryczny dawniej do firmy Hemsalech i Sp. należącej i na gruncie tej nieruchomości wzniesie nowe budowle fabryczne.

— Z powiatu radomskiego donoszą nam, iż oziminy wszędzie bez wyjątku tak na mienych jak i na słabych, w kulturze będących, jak i jałowych gruntach, nadzwyczaj obiecująco się przedstawiają.

Po lekkiej zimie na nieprzemarzniętych polach, wegetacja po zniknięciu śniegów nadzwyczaj rychło się rozpoczęła i dlatego oziminy przedstawiają zdala pozór dobrej łąki w czerwcu. Oby tylko ranne przymrozki nie zatamowały im krzewienia się, a można się spodziewać dość obfitego żniwa.

Siewy jarzynne i sadzenie kartofli powszechnie z dniem 1-go kwietnia rozpoczęte, pójdać pospiesznie, bo grunta z powodu długiej i pogodnej jesieni w bardzo znacznej części przed zimą były przygotowane.

— Ofiary pożaru. W dniu 25 marca r. b. około godziny 11-tej wieczorem, ogień zajął dom mieszkalny osadnika Drelichy we wsi Wiewiórowie, gminie Brudzie powiatu radomskiego. W chacie prócz gospodarza w ciężkim śnie pogrążeni spoczywali: żona jego, służąca i dwoje dzieci. Zaledwie ciepło płomienia zdołało obudzić gospodarza, który porwawszy obok leżącą siekiere, z okrzykiem przerażenia i zgrozy, zdołał wybić okno i z płomienia się ocalić. Krzyk ten niestety nie przebudził nikogo ze śpiących i wszyscy padli ofiarą pożogi. Prócz chaty zgorzała i obórka wraz z 9-ma sztukami bydła i parą koni.

Gdzie się wówczas znajdował stróż nocny, którego obecność na swoim stanowisku, a następnie rychłe uwiadomienie o grożącym niebezpieczeństwie, mogło uratować śpiących od śmierci i ocalić ich dobytek... o tem, jak zwykle, kronika gminna milczy...

— Podsłuchane.

Pan X. Wiesz co? idę na bakara.

Pan Z. (starozakonny). W imię Ojca i Syna i Ducha św. — Amen!

X. Co widział ty się żegnasz?

Z. A ty idziesz na bakara?

X. Pilnuj siebie i — bodajbyś częściej robił znak krzyża świętego.

Z. A ty bodajbyś nigdy w bakara nie grywał, a zwłaszcza tam!.

Pan A. (milleczący świadek rozmowy). Widzę, że obaj jesteście na fałszywej drodze.

— Tyfus płamisty. W końcu zeszłego miesiąca pokazał się w naszym mieście w domu Bałckiego, na oddalonej ulicy u żydów *tyfus płamisty*. Dotychczas zachorowało w rzeczonym domu troje osób; lecz choroba przy wzajemnych stosunkach rodzinnych, łatwo może być przeniesioną i do innych domów; jakoż o ile wiadomo podawcy, przeszła już do dwóch innych. Wszystkie te domy, jak również i same mieszkania, w których okazały się wspomniane wypadki choroby, znajdują się w warunkach, ze względu na czystość, jak tylko być może najfatalniejszych. A. S.

— Teatr. Pan Texel rozpoczął w drugie święto Wielkiejnocy, szereg przedstawień dramatem z francuzkiego p. t. „Stolecie“. We wtorek odegrano głośną komedję Sardou „Nasi najserdeczniejsi“, a we czwartek po raz pierwszy operetkę komiczną „Książko“, z muzyką Lecoqua'a, grywaną podczas wystawy paryskiej w teatrze de la Renaissance. Wczoraj „Dziwoczyzna i Dama“ Korzeniowskiego.

— Wystawę bitwy pod Grunwaldem, zwiedziło w Warszawie osób 39,089, a mianowicie: za biletami po kop. 50 osób 2,551, — po kop. 30 osób 20,008, — a po kop. 15 osób 16,530. Broszur opisujących obraz sprzedano 4,473, planów obrazu sztuk 18, — fotografii 69, w ce-

nach po rs. 20, 12, 4 i 2. Czysty dochód dla Towarzystwa Dobroczynności z wystawy pomienionej wyniósł rs. 2,184 kop. 39.

— Wszystkie sądy okręgowe w Królestwie miały otrzymać od ministra sprawiedliwości polecenie dostarczenia sprawozdania o liczbie spraw kryminalnych, które na zasadzie ustaw sądowych, podlegałyby jurysdykcji sądów przysięgłych. Po otrzymaniu żądanych sprawozdań, ministerjum sprawiedliwości przystąpić ma do opracowania ostatecznego projektu zaprowadzenia sądów przysięgłych w Królestwie Polskiem i takowy przedstawić pod rozpatrzenie komitetu ministrów.

— Prawna stopa procentowa od wszelkiego rodzaju wypożyczek została zniesioną, czyli że rozmiar stopy procentowej za korzystanie z kapitału, winien być oznaczony na zobowiązaniu wydanem przez dłużnika pożyczkodawcy. Przy niezachowaniu tego warunku, oraz w wypadkach, w których prawo przepisuje obliczenie stopy procentowej prawnej, należy obliczać ją w stosunku 6% rocznie.

Odsetki liczą się od samego kapitału. Lecz gdy w oznaczonym w zobowiązaniu terminie nie nastąpi zapłata procentów nie mniej jak za rok czasu, to na żądanie pożyczkodawcy, od przypadającej mu od dłużnika za korzystanie z kapitału sumy, oblicza się od pomienionego terminu — procent prawny t. j. po 6% rocznie.

— Zmniejszenie wydatków państwa. „Głos“ pisze, że komisja pracująca nad zmniejszeniem wydatków państwa, zaproponowała podobno między innymi:

1) zniesienie wszelkich posad wice-dyrektorów i wice-gubernatorów, oraz radców gubern.,

2) zmniejszenie liczby członków różnych rad wszystkich wydziałów administracyi, oprócz wojny i marynarki, niepodlegających rewizyi,

3) ograniczenie liczby powiatów w Królestwie Polskiem do 36, wraz z odnośną redukcją guberni,

4) zniesienie posad komisarzy włościankich, zbytecznych obecnie z powodu uregulowania stosunków pomiędzy włościanami i obywatelami, oraz z powodu pożytecznej działalności sądów gminnych.

Wiadomość tę czerpiemy z gazet rosyjskich.

— Z powodu srebrnego wesela cesarstwa austryjskich, związany został w Warszawie za pozwoleniem JW. generała gubernatora warszawskiego, komitet mający na celu przesłanie stosownego adresu dla Najjaśniejszej pary, od przebywających w kraju naszym poddanych austryjsko-węgierskich. W skład tego komitetu wchodzi pp. Kleofas Hobgarski, Romuald Lenartowicz, Wł. K. Zieliński, Jan Zembron i Teofil Boksch. Komitet ten uprasza poddanych austryjsko-węgierskich, o zebranie się dnia 20 b. m. o 10 rano, w sali audyjencyjonalnej ober-policmajstra Warszawy, celem podpisania wyżej wymienionego adresu, oraz na solenne nabożeństwo, które odbędzie się w dniu 24 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Święto-krzyżkim. Oprócz tego komitet uzyskał pozwolenie na zbieranie składek, które użyte będą na pokrycie kosztów adresu, a pozostała przewyżka będzie obrócona na korzyść zrujnowanych powodzią mieszkańców Szegedinu. Komitet uprasza o nadsyłanie składek na ręce kasyjera komitetu p. Romualda Lenartowicza, przy ulicy Żelaznej pod Nr. 19.

— Z piśmiennictwa. Broszura profes. akademii medycznej w St. Petersburgu Czudnowskiego: „Środki ochronne od dżumy“, została przełożoną na język polski. Profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Wisłocki, oceniając ową broszurę w czasopiśmie „Zdrowie“ bardzo szczegółowo, doszedł do wyników, że praca ta dr. Czudnowskiego nie ma najmniejszej naukowej podstawy, i że dziwić się należy, z jakich powodów profes. Botkin rzeczoną broszurę zalecał. Przytoczone w

rozbiorze motywa i wyjątki, w zupełności zdanie powyższe usprawiedliwiają.

— Zeszyt „Niwę“ za pierwszą połowę kwietnia r. b., wyszedł z druku i zawiera:
„Ceny ziemi włościańskiej w Galicji“ przez J. Kleczyńskiego. — „Flegias“ wiersz W. Pomiana. — „Podstawy moralności ze stanowiska spirytualizmu francuzkiego“ przez K. Kaszewskiego. — „Wróćona życiu“ opowiadanie lekarza p. W. Z. Kościalskiego (dokończenie). — „Głos ze wsi“ II. przez J. Korabica. — „Sprawy bieżące“ przez J. Sopleć. — „Ruch literacki“ „Rozmaitości“.

ROZMAITOŚCI.

— **Mowa ojczysta.** Czytamy w „Głosie“:
Kwestyja nauczania w języku miejscowym jest kwestyją państwowego znaczenia. Język, równie jak i religija — to własność narodu, z której wyczuć go nie można. Zmusić do zapomnienia mowy ojczystej — niepodobna. Mamy tego dowody na Kaukazie.
W ostatnich czasach, wiele okoliczności przyczyniło się do zmiany poglądu na kwestyję wychowawczą w okręgu kaukaskim. W skutek zmiany tej nastąpiło rozporządzenie, ażeby język gruziński był wykładany w średnich zakładach naukowych, i ażeby do nauczania elementarnego używano tejże mowy. Ale między tem rozporządzeniem a wykonaniem jego leży cała przepaść.
Gazeta tyfliska „Droeba“, — mówiąc o faktach przedkładowania mowy gruzińskiej, wskazuje na dwa gimnazya: tyfliskie i kutańskie. Ażeby wytypić w dzieciach miłość mowy ojczystej, drwią z niej nielitościwie i dobierają takich nauczycieli języka gruzińskiego, których ciemnota i ubóstwo umysłowe — przed wzrokiem nawet dzieci ukryć się nie mogą. Nauczyciel języka gruzińskiego w gimnazjum tyfliskim, p. Ter-Gamo, — o tyle posiada znajomości swego przedmiotu, że po każdym niemal wyrazie, przez tego pedagoga wymówionym, dzieci nagle, i to homerycznie się śmieją. Nauczycielem języka gruzińskiego w gimnazjum kutańskim był starzec stułetni, pozbawiony już wzroku i pamięci i nigdy nie posiadający żadnych wiadomości z dziedziny piśmiennictwa gruzińskiego; po nim nastąpił także starzec, z również obfitym zasobem wiedzy.
Nie zdołamy pojąć — mówi „Głos“ — jakimi kombinacyjami kierują się ludzie, gdy tak nietaktownie lekceważą sobie ufność i sympatyje ogółu. Mowa ojczysta — to klejnot najdroższy narodu, w duchowej skarbnicy jego przechowywany. Poniewieranie tego klejnotu rani najołbieńniej serce narodu. (G. P.)

— **W Nrze 79 „Motwy“** czytamy: „Jak wiadomo Gazeta „Nowoje Wremia“, bodaj że na każdym kroku w objawach rosyjskiego życia dopatruje „żyda“. Dziwimy się, iż to pismo dotąd nie wpłatało „żyda“ do obiadu, wydane dla Turgeniewa i nie objaśniło niektórych mów (przy obiedzie wygłoszonych), wpływem żydowskiej międzynarodowej agitacji, której celem ma być rozianie w Rosyi ideałów, przez nich z zagranicy wywiezionych.“

— **„Nonsens podobny, chociaż sam przez się w wysokim stopniu nierozumny, z pewnością mógłby znaleźć propagatorów pomiędzy czytelnikami wspomnianej gazety“.**
Dziś „dosala polak“ — jutro „żyd“ wszystkiemu będzie winien, — pojutrze dobiorą się zapewne i do niemców, tylko rozumie się nie do ruskich niemców. Tych ostatnich, z pewnością „Nowoje Wremia“ nie dotkną.“

— **Światło elektryczne.** Do „Daily News“ piszą, iż Edison wystawił w swym laboratorium 14 lamp elektrycznych, z których każda wyrównywała siłę 18—20 normalnych świec. Wszystkie lampy umieszczone są na jednym drucie i wrapione w ruch przez jedną maszynę o sile 2½ koni. Światło tych lamp ma być o połowę tańszem od światła gazowego. Świeżo tenże niezmordowany wynalazca otrzymał zlew z platyny i irydium, dający światło o 50% silniejsze od obecnego elektrycznego światła.

— **Wpływ na oczy tytoniu i alkoholu.** Profesor Horner w zebraniu szwajcarskich lekarzy, zdał sprawę z 68 wypadków stopniowo rozwijającego się niedoślepu (amblyopii), pod wpływem nadużycia alkoholu i tytoniu. Chorych tych widział prof. Horner w przeciągu roku i czterech miesięcy, a byli oni przeważnie w wieku lat 40—50; niektórzy tylko około 20—30. Osłabienie wzroku, zaznaczywszy się najprzód poniżeniem jego ostrości, postępowało zwykle szybko, prztem jednocześnie i z jednakową siłą na obu oczach; zauważył także prof. H., że choroba występowała wtedy, kiedy pod wpływem nadużycia alkoholu lub tytoniu, rozwijał się katar żołądka, z czego się wyprowadza wniosek, że niedoślep był następstwem ogólnego osłabienia całego organizmu jak również przytępienia wrażliwości nerwowej. (Gesundheit Nr. 20 1878 r.)

— **Lichwa.** Naczelna władza izraelska w Królestwie Wirtemberskiem, wydała ostatniemi czasy do rabinów krajowych odezwę, w której prosi wszystkich duchownych izraelskich, aby w kazaniach i naukach występowali przeciwko lichwie, wykazując na podstawie nauki moralnej i zakonu jej niegodziwość. Jakby się to u nas przydało! Zdaje się jednak, że w Wirtembergu będzie to groch na ścianę, jakby to było i u nas. Z Wiednia wydała władza policyjna znowu dwóch niebezpiecznych lichwiarzy: 48-letniego Majera

Wachsa, rodem z Brodów, oraz 52-letniego Bernarda Braunera, rodem z Sambora. (G. W.)

— **Co to są sumy Bajońskie, a co Neapolitańskie?** Powszecznem prawie jest u nas zdanie, że sumy bajońskie i sumy neapolitańskie są to rzeczy identyczne; nawet Eneyklopedia powszechna Orgebranda, dopuściła się tego rażącego błędu, odsyłając czytelnika do objaśnienia sum bajońskich do artykułu p t. Sumy neapolitańskie. Tymczasem między temi dwiema sumami, ani co do czasu, ani co do osób, żadnego niema związku.

Sumy neapolitańskie, są to summy wypożyczone przez królową Bonę 1556 r. Filipowi II, jako królowi neapolitańskiemu (gdyż Neapol w końcu XV wieku zdobyty przez Gonzalwa z Korduby, należał wówczas do Hiszpanii), w ilości ówczesnych 320,000 dukatów, o które i syn Zygmunt August i Wazowie, jako pochodzący od Katarzyny Jagiellonki, bezskutecznie się dopominali.

Sumy zaś bajońskie powstały w czasie Księstwa Warszawskiego, a mianowicie: d. 10 maja 1808 r. w mieście Bayonne (nad Oceanem Atlantycznym) we Francyi, między księciem Cadore (Jan Baptysta de Champany), ówczesnym ministrem spraw zagranicznych cesarstwa francuzkiego, a komisarzami Księstwa Warszawskiego: Działyńskim, Bielińskim i Stanisławem Potockim, zawartą zystała konwenyja, na mocy której Napoleon zrzeka się przynależnych (?) mu z Księstwa dochodów i każe sobie gotówką wypłacić cztery miliony franków, oraz ustępuje księciu warszawskiemu sumy tak zwane popruskie, zabezpieczone na dobrach obywateli Prus południowych, a wynoszące wogóle 43 miliony franków, żądając wypłacenia sobie 20 milionów franków, w przeciągu lat trzech. Komisarze zmuszeni byli takową konwenyją podpisać i rzezone pieniądze w naznaczonym czasie rządowi francuzkiemu wypłacone zostały. Było to straszne oszustwo, gdyż sumy te na dobrach tak były zahypotekowane, że przy ówczesnym stanie gospodarstwa krajowego, przez rząd księstwa odebraniem być nie mogły.

LISTY OD REDAKCYI.

— Panom *Tymowskiemu w Pągowie i Szydlowskiemu w Żarkach.* Prenumeratę złożoną w księgarni L. Chodźki przez panów i wykazaną przez tę księgarnię, jakoby należność za kwartał drugi wnieśliśmy i zapisali do ksiązek jako należność za kwartał pierwszy.

— Panu *Glesmerowi w Strzelcach wielkich.* Prenumeratę wniesioną za dwa kwartały w księgarni L. Chodźki i wykazaną nam przez tę księgarnię, jakoby należność za kwartały: I i II, przepisaliliśmy na kwartały: III i IV, gdyż za pierwsze półrocze r. b. mieliśmy już nadesłane pieniądze poprzednio, a mianowicie przy liście p. ekspedytora poczty w Brzeźnie z d. 25 marca.

Licytacje w guberni Piotrkowskiej.

W d. 12 (24) kwietnia r. b. o godz. 12 rano w rządzie gubernialnym piotrkowskim, na dostawę płótna dla więzienia w Piotrkowie.

W d. 16 (28) kwietnia r. b. o godzinie 11 rano w magistrasie m. Tomaszowa, na urządzenie dołu przy bydłobójni w m. Tomaszowie.

W d. 16 (28) r. b. o godzinie 12 rano w rządzie gu-

bernialnym piotrkowskim, na oddanie w entreprzyę odbudowania lub reperacyi 11-tu mostów na drogach pierwszego rzędu w granicach powiatu brzezińskiego, od sumy rs. 753 k. 14 — i 16 mostów w m. Częstochowie od sumy rs. 3277 k. 13.

Tegoż dnia 16 (28) kwietnia r. b. w urzędzie powiatowym w m. Noworadomsku, o godzinie 12 rano na oddanie w entreprzyę odbudowania studni przy koszarach wojskowych w m. Noworadomsku, od sumy rs. 178 k. 75.

W d. 16 (28) kwietnia r. b. o godzinie 10 rano, w urzędzie wójta gminy Dobra, w pow. brzezińskim, na oddanie w dzierzwę dochodów różniczej kasy Strykowskiej na lata 1879—1881, również na oddanie w entreprzyę ogrzewania i oświetlania bóżnicy i szkoły dla starozakonnych — ostatnia od sumy rs. 149 kop. 70.

Rada Nadzorcza straży ogniowej ochotniczej.

Najuprzejmiej uprasza pp. członków honorowych, zalegających w opłacie składki za rok bieżący, o jak najspieszniejsze wnoszenie takowej składki na ręce W-go Józefa Gampfa kasyjera stowarzyszenia straży ogniowej ochotniczej.

OGŁOSZENIA.

BULWY PASTEWNE

korey 20 jest do sprzedania po rs. 3 za korzec w Sobakowie pod Górkowicami. (Ch. 31) (1—1)

Kartofle Amerykańskie

(CARLE ROSE),

są do sprzedania (korey 40), u piekarza Szpakowskiego przy ulicy Greckiej (Kościelnej). Sprzedają się i częściami. (2—1)

Lokale do najęcia

od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Pocztowej w domu Władysława Piętki pod Nr. 532. (1—1)

Stadniczki Algauskie

czystej krwi, są do sprzedania w dobrach Bukowie, dwie mile od Piotrkowa, ostatnia stacyja pocztowa Belchatów. (3—1)

Cygarnica z Bursztynem

zgubiona w przejściu przez aleję Aleksandryjską, jest w Redakcyi do odebrania za stosownem udowodnieniem własności.

Ważny wynalazek!

EPILEPSYJĘ,

chorobę uważaną dotąd za nieuleczalną, usuwa radykalnie **Dr. med. Kirchner, Berlin N. Schönhauser Allée 168 a.** za pomocą **Anti-epileptycznego środka własnego wynalazku,** na podstawie najnowszych odkryć naukowych. Środek ten uznany i zalecony uzdrawia szybko i skutecznie dotkniętych tą straszą chorobą, której dotąd zaradzić nie umiano. Lekarstwo i informacyjje, do prowadzenia kuracyi potrzebne, będą wysłane odwrotną pocztą za opłatą 25-ciu franków i zwrotnem kosztów przesyłki. Upraszamy osoby interesowane, aby ze szczegółowym opisem symptomatów choroby, zwracały się pod adres wyżej wskazany. (24—1)

GLICERINAT

środek niszczący osad kamienny w kotłach parowych, z fabryki

J. S. OSSOWECKIEGO i Comp

w Moskwie,

jest do nabycia w domu handlowym

W. H. Bartelmuss et Comp.

w Warszawie, **Tłomackie Nr. 1 nowy,** oraz u pana

MORITZA ZAND w ŁODZI.

STANISŁAW BIAŁOCHUBEK

Najświeższe mody!	Poleca na SEZON WIOSENNY znane z taniości, dobroci, trwałości i elegancji	Najświeższe żurnale!
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH		
Gustowna i elegancka !! Garderoba gotowa !!	Ceny: Palta zimowe od 25 rs. Garnitury zakietowe „ 25 „ „ marynarkowe „ 24 „ „ czarne 35 „ Spodnie zimowe 6 „ Palta jesienne 22 „ Sakpalta letnie 18 „ Garnitury letnie 24 „ Spodnie letnie 5 „ Szlafroki 16 „	Krajowe i zagraniczne !! Materiały najlepsze !!
!! W ciągu 24-ch godzin !! WYKONYWA SIĘ WSZELKIE OBSTALUNKI.		
!! Tanio !! !! Elegancko !!	DWA MAGAZYNY W WARSZAWIE !!! Na prowincję wysyłają się objaśnienia, co do wzięcia sobie miary na ubranie. Obstalunki wysyłają się Franco.	Wybór materiałów w znakomitych i trwałych!

STANISŁAW BIAŁOCHUBEK

(R. i Fr. 4285)

(6-4)

Przedsiębiorstwo Asfaltowe
i Fabryka Tektur Asfaltowych ogniotrwałych, oraz Fabryka Posadzek i Dachówek cementowych
pod firmą
J. PAUL
W WARSZAWIE.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres przedsiębiorstwa wchodzące, jako to: wylewa Asfaltem, kryje dachy tekturą, smaruje lakiem lub smołą dystylowaną angielską, przerabia i reperuje takowe. Na składzie posiada TEKTYRĘ Asfaltową w najlepszym gatunku, którą sprzedaje na role, LAK i SMOŁĘ dyst. ang. GUDRON, GWOŹDZIE do Tektury i t. p. **Po cenach fabrycznych.**

Fabryka ulica Zaokopowa Nr. 16, Kantor Włodzimierska i Berga Nr. 14.
Cenniki, próby i anszlagi przysyła się gratis. Handlującym odstępuje się rabat. Obstalunki wysyłają się za Nahnąmą.

(R. i Fr. 4150)

(12-6)

Do sprzedania
FOLWARK

bez Serwitutów. Włók 20, w tem lasu włók 4, z zadaniami, inwentarzami żywymi i martwymi i zasiewami w komplecie, wiorst 12 od stacyi drogi żelaznej Kłomnice. Bliższa wiadomość u W. Konstantego Piaseckiego, w domu własnym w Częstochowie.
(Ch. 28) (6-3)

Woły robocze
są stale do nabycia
w **Dominium Mokracz**,
dwie mile od Piotrkowa.
(Ch. 26) (3-3)

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**

Доволено цензурою.

Podczas ruchu przedświątecznego

w Składzie Win i Towarów Kolonialnych

W. Zaleskiego

pozostawiono następujące przedmioty, które za udowodnieniem odebrać można:

1. Mufka piżmowa.
2. Woreczek skórzany z pewną kwotą pieniędzy i
3. Breloki złote od dewizki.

Jeżeli właściciele nie zgłoszą się po odbiór w przeciągu 6-ciu miesięcy, w takim razie przedmioty te sprzedane zostaną na rzecz biednych wdów.

W. Zaleski.

(3-1)



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy ulicy (Moskiewskiej) Bykowskie - Przedmieście w domu W-nej Gnatowskiej pod Nr. 234/265 utworzyłem

SKŁAD**Trumien Metalowych**różnej wielkości, wyrobu krajowego, które sprzedają od ceny **Rs. 9 do Rs. 100.**Prócz tego posiadam znaczny zapas drewnianych na sposób Metalowych Trumien, bardzo ozdobnych i starannie wykończonych od ceny **Rs. 5 do 60.**

Nadto trumny (masiv) Dębowe polerowane, z ozdobami brązowymi, jako też aksamitne i t. p.

Mając na celu dogodność W-nych interesantów, podejmuję się przy kupnie Trumien w moim zakładzie, jednocześnie dostarczać pogrzebowe utensylia, jako to: katafalk, światło, kandelabry, żałobników, pochodnie, krzyż i t. p., a oprócz tego wynajmuję stosownie do życzenia 2 karawany, t. j. bardzo i mniej ozdobne, jak również przyjmuję obstalunki na ubranie żałobne sukmem pokoi.

Mając nadzieję, że Szanowna Publiczność ocenić raczy nakład i koszt mój, połączony z Jej dogodnością, i przyjąwszy za zasadę taniości i elegancją, polecam się łaskawym Jej względom.

Piotrków 1879 r.

Z uszanowaniem

Hipolit Hamer.

(Ch. 11)

(16-9)

Nasienie Sosnowe świeże po Rs. 1 kop. 50. Nasienie Krzewu trwałego Żarnowiec Miotlarz v. Zajęcie ziele, do obsiewania dróg i granic jako pasza dla zwierzyny po 75 kop. funt jest do sprzedania w Dominium Wólka Prusieka. Poczta w Brzeźnicy. Żądającym większej ilości jak funtów 40 wysła koleją żelazną do oznaczonej stacyi

Morzowski.

(Ch. 29)

(3-3)

W OSADZIE SULEJOWIE

14 wiorst od Piotrkowa, przy trakcie bitym, są do sprzedania za 11 tysięcy rubli dwa Domy (jeden murywany), nad rzeką Pilicą, z zabudowaniami gospodarskimi i gruntem ornym (włók sześć), tudzież łąkami (włoka jedna), bez służebności, długów i ciężarów.

Pastwisko wolne na całym terytorjum miejskim, przytem mogą być eksploatowane bogate pokłady wapienne. **Bezpłatna ściółka z lasu i drzewo budulcowe.**Bliższa wiadomość na miejscu, lub w księgarni W. Chodźki.
(Ch. 30) (3-3)**Ważna Wiadomość!!**W mieście Częstochowie w 2-giej Alei w domu W-go Maszki, nowo otworzona **Warszawska Pracownia Bielizny** damskiej i męskiej, oraz negliżów.

Powierzone sobie obstalunki wykonywa z całą starannością po cenach bardzo przystępnych.

L. Z. Piaskowska.

(12-6)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 8-my powieści p.t. „Siedmasta wiosna Marty“ Karola Deslys, przekład M. Grabowskiej.

W drukarni L. Chodźki w Piotrkowie.